

Nr. 18

Łódź numer 1  
20 gr.  
na prenumery  
w Łodzi:  
Miesz. z dod. list. 8.11 gr.  
Pozost. codziennie 20 gr.  
Z przes. poczt.  
Miesz. z dod. list. 8.11 gr.  
Pozost. codziennie 20 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXXI.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kosciuszki 41  
TELEFON 28  
Konto P.K.O. 69594.  
Red. przyjmuje od 5-6  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

LIŻENIE NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.  
Sobota, dnia 19 listopada 1927 r.

## W ustawicznym poszukiwaniu wrogów. „Na tropie” „kospiracji”.

Rewizje w związku Hallerczyków i Dowborezczyków — Aresztowanie wicepr. Zw. Hallerczyków  
Poszukiwania „niebłagonadziejnych” we Lwowie  
i Stolicy trwają.

Lwów 18.11 (aw)

Od dłuższego czasu policja lwowska otrzymywała doniesienia stwierdzające, iż w Związku Hallerczyków oddział lwowski przygotowuje się do roboty konspiracyjnej. W związku z tem w dniu wczorajszym aresztowano w Warszawie wybitnego członka Związku Hallerczyków, Bolesława Eustachewicza oraz dokonano liczącej rewizji w mieszkaniu jego przyjaciół oraz osób stojących blisko rozwiązanego przez władze Obózu Wielkiej Polski, oddziału we Lwowie przynależnych do organizacji Związku Hallerczyków i Jedności Narodowej.

Aresztowanie p. Eustachewicza dokonane zostało w Warszawie na polecenie policji lwowskiej. Intensywne śledztwo prowadzi się obecnie na terenie Lwowa i Warszawy.

Warszawa 18.11

Wczoraj około godziny 10-ej wiecz. do lokalu Związku Dowborezczyków przy ul. Nowy - Świat 40 wtargnęła policja z Naczelnikiem Urzędu Siedzącego p. kom. Suchenkiem na czele. W lokalu Związku odbyło się wspólne posiedzenie zarządów Związku Hallerczyków i Związku Dowborezczyków. Przedmiotem obrad był projekt połączenia wszystkich organizacji b. wojskowych i opracowanie statutu przyszłego wspólnego związku. Policja zapytała czy w zebraniu bierze udział p. Zieliński na którego nazwisko zapisany jest lokal związku. P. Zielińskiego jednak nie było. Zapytano wtedy o p. Bolesława Eustachewicza Wiceprezesa Zarządu Głównego Zw. Hallerczyków.

P. Eustachewicza, który brał udział w zebraniu, poddano rewizji osobistej. To samo zrobiono z innymi uczestnikami zebrania. Po przeprowadzeniu rewizji zabrala policja papiery znajdujące się na stole poczem oświadczyła p. B. Eustachewiczowi, że jest aresztowany za działalność antypaństwową. P.

Eustachewicza przewieziono do jego mieszkania prywatnego przy ul. Bednarskiej 17 gdzie również przeprowadzono dokładną rewizję. Rewizji ta nie dała żadnych wyników mimo to p. Eustachewicza przewieziono do aresztu przy Urzędzie Śledczym.

## Za prawdę - bja. Zamiast 2 miesięcy więzienia - 2 miesiące aresztu.

Ofiara liczników telefonicznych, inż. Pauly, nie został przez Sąd Apelacyjny uniewinniony

Warszawa 18.11 (tel. wł)

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał dzisiaj w trybie odwoławczym sprawę inż. Pauly który został skazany przez Sąd Okręgowy na 2 miesiące więzienia zato, że na wiecu abonentów telefonicznych na wiosnę r. b. przedstawił szereg zarzutów, jakoby zniesławiających ministra poczt i telegrafów

Miedziankiego. Sąd apelacyjny wyrokiem swoim utrzymał w mocy wyrok i insancji, łagodząc jedynie wymiar kary do 2 miesięcy aresztu.

W naszym życiu publicznym daje się już od półtora roku zauważyć że przysłowie wymienione w tytule niniejszego, ma coraz większe zastosowanie w praktyce.

## Za co został zabity Trajkowicz?

ECHA TAJEMNICZEGO MORDU W POSELSTWIE SOWIECKIEM.

W sądzie pokoju X okręgu, jako przestępstwo, odbędzie się jutro sensacyjna rozprawa będąca echem morderstwa dokonanego w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie na osobie ś. p. Józefa Trajkowicza.

Do odpowiedzialności pociągnięty został redaktor dziennika rosyjskiego „Za Swobodu” w Warszawie, znany prawnik p.

Filosofow za artykuł pt. „Za co został zabity Trajkowicz?”

Numer dziennika, w którym artykuł ten wydrukowano został skonfiskowany.

Obronę red. Filosofowa wroci adw. Paschański.

Sprawa budzi w kołach politycznych duże zainteresowanie.

## Ci, którzy kłują imię Polski zagranicą.

19 przestępców stanęło przed trybunałem przysięgłych w Paryżu

Paryż 18 listopada (pat)

Proces przeciwko grupie bandytów polskich potrwa jeszcze około 10 dni. Na ławie oskarżonych zasiadło 19 przestępców, z których 4-ch oskarżonych o mord, co pociągnie za sobą karę śmierci. Wśród obrońców ich znajdują się wybitni adwokaci francuscy, którzy starają się dowieść, że banda jako taka nie istniała. Proces ten wywołał sensację wśród opinii publicznej.

Kino Dom Ludowy  
PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dziś

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności wznowienie przepięknego uroczystości filmowego p. t.

**CZARNY ORZEŁ**

W roli gł. przedwcześnie zmarły genialny artysta

**Rudolf Valentino**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł I miejsce 70 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od wtorku 15-21 listopada 1927 r.

**HOTEL IMPERIAL**

dramat w 8 aktach 5989

W roli głównej **Paola Negri**

W poczekalniach kina codz. audycje radjofoniczne

# Samobójstwo dyplomaty sowieckiego.

## Adolf Joffe, twórca traktatu ryskiego, zastrzelił się Trocki, Radek i Zinowjew eksmitowani z Kremla

Moskwa 18 listopada (pat)  
Wczoraj wieczorem w związku z długotrwałą chorobą nerwową popełnił samobójstwo Adolf Joffe. Ostry stan jego choroby nerwowej datował się już od r. 1922. Joffe urodził się w roku 1883 był on jednym z

wybitniejszych działaczy w przewrocie bolszewickim i z ramienia rządu bolszewickiego brał udział w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim, a w r. 1918 piastował stanowisko pierwszego ambasadora sowieckiego w Berlinie, w r. 1922 był człon-

kiem delegacji sowieckiej w Genui, poczem kolejno pełnił obowiązki posła sowieckiego w Pekinie, Tokio i Wiedniu. Po powrocie z zagranicy Joffe mianowany był zastępcą przewodniczącego centralnego komitetu koncesji ZSRR.

Do akt Nr. 2127 1927 roku  
OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 8 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Skwerowej Nr. 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Kuńskiego, i składających się z mebli itp. oszacowanych na sumę zł. 545.

Łódź, dnia 16 listopada 1927 roku  
Komornik L. Wąsowski.

Do akt. Nr. 171 1927 roku  
OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 8 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Idela Sendyka i składających się z 6 sztuk manufaktury ogólnej miary 179 metrów, oszacowanych na sumę zł. 3580

Łódź dnia 15 listopada 1927 r.  
Komornik L. Wąsowski.

Do akt. Nr. 2039 1927 roku  
OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 8 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajzera Gutsztadta i składających się z maszyny żelaznej do perforowania oszacowanych na sumę zł. 500,

Łódź dnia 14 listopada 1927 roku.  
Komornik L. Wąsowski.

Do akt. Nr. 2037 1927 roku  
OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 8 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 54 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Nowa Piekarnia Warszawska i składających się z urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę zł. 600,

Łódź dnia 14 listopada 1927 roku.  
Komornik L. Wąsowski.

W związku z wykluczeniem z partji Trockiego, Radka i Zinowjewa opuścili wszyscy trzej wymienieni swoje mieszkania na Kremlu, które zajmowali od r. 1918,

## ZYCIE SPORTOWE.

### Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

W programie piłka nożna, siatkowa, koszykowa i szermierka

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się bardzo bogato pod względem jakościowym jak ilościowym. W dniu jutrzejszym kończą się spotkania o puchar Expressu meczem ŁKS — Widzew.

Mamy jeszcze dwa spotkania decydujące o tytule mistrza Ligi II-ej — i koniec sezonu piłkarskiego. A teraz sportowcy z boiska przechodzą do sal gimnastycznych gdzie siatkówka i koszykówka uprawiana z zamiłowaniem przez młodzież szkolną oraz boks, zawody szermiercze uprawiane przez starszych będą święcić tryumfy. Jubileusz jednoroznego istnienia sekcji sportowej będzie obchodziło gimn. p. Sobolewskiej dwudniowym turniejem piłki siatkowej i koszykowej dziś dnia 19 bm. drugi dzień turnieju obecnie jeszcze nie jest wiadomy.

Stow. sportowe Siła urządza dziś i jutro zawody sportowe w podnoszeniu ciężarów i zapasnictwie, według programu olimpijskiego.

Jednym słowem więc program na dziś i jutro obfituje w szereg imprez, które przedstawiają się następująco:

#### ZAWODY MISTRZOWSKIE LIGI II-ej

Jutro o godzinie 10,30 rano na boisku przy ul. Wodnej odbędzie się spotkanie decydujące o tytule mistrza Ligi II-ej między Orkanem a Pogonią.

#### ZAWODY FINALOWE O PUHAR

W dniu jutrzejszym o godzinie 2 po południu na boisku WKS-u zmierzy się ŁKS z RTS Widzew w spotkaniu finałowym o puchar Ekspresu.

Ze względu na dobrą formę obu drużyn zwłaszcza ŁKS-u mecz z pewnością się nad wyraz ciekawie

#### PIŁKA SIATKOWA I KOSZYKOWA

Dzisiaj punktualnie o godz. 4-ej po południu w sali gimn. Niemieckiego przy ul. Al. Kościuszki 63 rozpocznie się turniej piłki siatkowej i koszykowej urządzony przez gimn. p. Sobolewskiej ze względu na przypadający jubileusz jednorocznego istnienia sekcji sportowej przy gimnazjum.

Grają następujące drużyny: gimn. p. Sobolewskiej — PSPA, gimn. Szczytnieckiej — Miejskie Sem. Nauczycielskie; gimn. Piłsudskiego — Oświata i im. Kopernika — Szk. Zgromadzenia Kupców (lub Absolwenci M Sz H).

Jutro o godzinie 4-ej po południu w sali szkolnej powszechnej im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej Absolwenci M Sz H. urządzają zawody siatkowe z następującym programem: gimn. p. Sobolewskiej — PSPA, gimn. im. Szczytnieckiej — Miejskie Sem. Nauczycielskie — gimn. im. Piłsudskiego — gimn. im. Kopernika, Absolwenci M Sz H. — Oświata.

Moskwa 18 listopada (aw)

W związku z wykluczeniem z partji Trockiego, Radka i Zinowjewa opuścili wszyscy trzej wymienieni swoje mieszkania na Kremlu, które zajmowali od r. 1918,

#### POKAZOWE ZAWODY SZERMIERCZE

Oprócz siatkówki Absolwenci M Sz H. urządzają zawody szermiercze (pokazowe). Wystąpią zawodnicy Absolwentów M Sz H i gimn. im. Kopernika.

#### PODNOŻENIA CIĘŻARÓW I ZAPASNICTWA

W sali S S Siła przy ul. przy ul. Główna 17 odbędzie się dziś i jutro zawody w podnoszeniu ciężarów i zapasnictwie. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

#### PRZED VIII-ą OLIMPJADĄ

W pięcioboju nowoczesnym Polskę reprezentować będzie wszechstronny zawodnik Polonii i konkurencyjny u nas w tej dziedzinie wachm. Sz. Iestowska. Start jego jest umożliwiony dzięki uchwałom Międzynarodowego Związku Jeździeckiego która mocą każdy czynny wojskowy nie będący zawodowcem przed wstąpieniem na służbę, może brać udział w pięcioboju nowoczesnym. Dotychczas do konkurencji tej dopuszczano tylko oficerów i zawodników cywilnych

#### WARSZAWSKA BIEŻDA OFICJALNA

NOTOWANIA Z DNIA 18-go LISTOPADA

#### WALUTY I DEWIZY

London: 43,57 i 7 ósmych  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 35,04  
Szwajcaria 171,92

#### PAPIERY PROCENTOWE

5 procentowa dolarowa 62,00; 6 proc. pożyczkowa 1920 r. 82,00; 5 proc. pań pożyczkowa 64,00; 5 proc. pożyczkowa kolejowa 61,50; 10 proc. pożyczkowa 103,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 1926 r. 62,00

#### AKCJE.

Bank handlowy 123,00; Bank Polski 156,00; Bank przem. we Lwowie 106,00; zachodni 28,00; Zw. Spółk. 43,00; Siła i światło 102,50; Warsz. tow. fabryki cukru 92,00; Firlej 61,25; Łazy 0,46; Nobel 49,50; W. Giel 117,00; Fitzner 9,50; Medrzyca 9,95; Lilpop 10,00; Orthwin 14,00; Ostrowieckie 10,00; Pocisk 3,15; R. dzki 57,65; Starachowice 73,50; Szaryn Poln. 1,00; Zyrardów 13,75; Borkowski 4,05; Haberbusch 162,00



**NAJLEPSZE KSIĄZKI!**

ZADAC BEZPI. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

# Cieężka psychoza.

Sygnalizowaua kilka miesięcy temu ciężka dziecienna choroba, jak wszystko co złe, idąca od Wschodu a Heine—Medina dziwnie się wabiąca szczęśliwie nas jakoś minęła.

Natomiast w zastraszających wprost rozmiarach zaczyna grasować również dziecięca psychoza, czepiająca się ludzi dorosłych i przerosłych,

**ale niedokształconych lub cerebralnie zniekształconych.**

Jest to psychoza sprowadzania zwłok, stawiania i przerabiania pomników, sypania kopców wznoszenia obelisków i obchodzenia obchodów pisze w Gazecie Porannej Warszawskiej znany i ceniony pisarz A. Nowaczyński. Z dnia na dzień rośnie to do rozmiarów formalnego stadowego bzika, obłędu manji, nawet wprost szalu. Istnieją już typy, które poprostu zasnąć nie mogą o ile jednego dnia albo nie brały udziału w posiedzeniu jakiegoś komitetu zwłokosprowadzaniowego, albo nie asystowały w odsłonięciu jakiegoś spolszczonego, pruskiego pomnika, albo nie wynalazły w Encyklopedji szczytków jakiegoś rodaka gdzieś na obczyźnie zmarłego. Pokazują sobie w Warszawie figurę zabawną, która przez dziesięć lat przesiadywała spokojnie na werandzie u Loursa jako rekwizyt kawiarniany, a obecnie od maja dzień w dzień paraduje w gali w olbrzymim czaku z „Mamselle Nitouche” i asystuje i salutuje i celebrowuje i pęta się jako ważny mandaryn obchodowy... przy ciężkim dla obywateli swoich ważnych i poważnych uszczerbku.

Kopce wolno sypać, obchody obchodzić, rocznice święcić i zwłoki naszych wielkich łuczców sprowadzać godzi się należy. Przeciw temu

**nikt racjonalnie i patriotycznie myślący nic nie ma.**

Ale nie godzi się i szpetne, ohydne jest eksploatowanie tych wszystkich rocznic i obchodów na benefis jednej trupy, jednej kamarylli, jednej junty, która sobie z tego wyczynia partjackie widowiska i bezecznie samochwalczą reklamę. Kamarylla obchodowa w ten sposób obrzydza patriotyczne święta i manifestacje całej reszcie narodu, wulgaryzuje je, równocześnie depopularyzując. Nieprzyjemny to bowiem spektakl widzieć, jak te łapy, co ścisnęły przez cztery lata pruskich i austriackich feldweblów i kaprali, teraz dotykają się świętych trumien i czyszczą swą opinię teatralnym obnoszeniem Orla i wrzeszczą na wszystkie strony: Polska! Polska! Polska!

Jedna generacja wszystkim pomników stawiać nie potrzebuje, jedno pokolenie **wszystkich szczytków naszych wielkich i zasłużonych sprowadzać nie ma obowiązku.**

Trzeba coś zostawić i generacjom następnym. Trzeba wyrwać sobie ze łbów zardzewiałego ćwieka, że Polska jest mocarstwem ale „sezonowem” i że wobec tego należy na gwałt się spieszyć z tem wszystkim, bo potem może być zapóźno. Tak bowiem podświadomie rozumieją te wszystkie figury, które się tak spieszą i tak gorączkują ze stawianiem obelisków, wlepianiem w pruskie materiały polskich medaljonów i sypaniem kopców i sprowadzaniem zwłok. Trzeba i naszym dzieciom i wnukom zostawić możliwości brania udziału w wielkich pogrzebach i w wielkich festynach pamiątkowych. Gospodarka rabunkowa i w tych dziedzinach niema sensu. Należy wypadałoby przedtem i ojczyznę i stolicę uporządkować, żeby te nie wyglądały tak po eurażacku, a więc po europejsku, ot więcej, jak Wielkopolska a mniej jak Polesie i Pokucie.

Obecnie znów panowie z junty i z kamarylli szykują na gwałt dwa obchody,

**znów z konieczności militarystyczne i wojskowe.**

Sprowadzenie zwłok generała Bema i sypanie kopca generałowi Sowińskiemu. Oba obcho-

dy są w obecnym pokoleniu niepotrzebne i nieaktualne. Zasługi obu wielkich generałów są bezsprzeczne, pamięć ich świetlana i dobrze się stało, że aranżerowie i projektodawcy uczczenia pamięci więcej dowiedzieli się coś przy tej okazji o tych dwóch bohaterach narodowych, ale pomimo tego „obchody” te są nieaktualnym luksusem, **zupełnie w tem dziesięcioleciu zbytecznym.**

Sprowadzanie uroczyste zwłok generała Bema zmienić się musi z konieczności w jakieś święto militarystyczne polsko-madziarskie, co w sojuszniczej Rumunii i w pobratymczej Czechosłowacji, jak wogóle, w Anglii i we Francji byłoby widziane niechętnie; **ciągle zaś drażnić i irytować naszych sojuszników niema racji i sensu.**

Również zaś niema racji i sensu sypanie teraz na Woli kopca gen. Sowińskiego, do czego prze znów i pali się i gorączkuje znana trupa, wiecznie nudząca się szarą rzeczywistością i codzienną pracą, wiecznie zachlanna na festyny, parady prezentowania się, błyszczenia, popisy. Zaprotestowały przeciw temu nadmiernemu zelotyzmowi (z komedianckich źródeł idącemu) i pietyzmowi nawet dwa wspierające dzisiejszy reżimie pisma, t. j. „Epoka” i „Porannik” w imię oszczędności, gdyż suma kosztów wynosiłaby 17 milionów złotych; replikowała na to „Polska Zbrojna”, dość jak zwykle i ordynarnie i naiwnie.

Kopiec ma mieć 120 m. wysokości (tyle co 25-piętrowy drapacz) i 400 metrów obwodu w podstawie. Wedle „Polski Zbrojnej”, (t. j. pisma dla dorosłych) wystarczy na to „kilkaset łopat i tyleż tacek... i kilkaset metrów wąskotorowej. Tego dostarczą „firmy” i „miasto”, a sypać będzie „społeczeństwo”... wieczorami lub... w święta.

Dość powiedzieć, że nawet „Kurjer Poranny”, którego wydawcy tak zmywali z Moskalamii kazionnym pociągami w r. 1915, ale teraz na wszystkich powstaniach i obchodach żerują co się zowie, nawet ten „Kurjer Poranny i Paradajski” występuje przeciw temu cokolwiek dzikiemu eurażyjskiemu pomysłowi

sypania „kurhanów” słowiańskich, proponując uczczenie pamięci bardziej nowoczesne i eurorejskie: szpital, łaźnię... szkoły... 17 milionów wylewać na kopiec to i wedle „Epoki” i „Porannika” cokolwiek za dużo.

Zapewne, że za dużo. Ale choćby nie 17 a 7 milionów i nie 7 a jeden milion i nie milion a 700.000, a nawet gratis „łopaty” i „wąskotorówkę” dało miasto i firmy a „społeczeństwo” gratis sypało ten cały pomysł, to nonsens

**z chorych zacządziałych Wschodem i ruskich łepetyń wypelży.**

Gen. Sowiński nie jest postacią historyczną na miarę Kościuszki. Podczas, gdy kopiec Kościuszki usypano w mieście prowincjonalnem, nie może stolica państwa nagle w hierarchji awansować jednego z licznych. Sypanie kopca Kościuszki w danych warunkach w owych czasach było na miejscu, było rozczulające i opis tego aktu w Pamiętnikach Ambrożego Grabowskiego do łez wzruszający.

Teraz atoli w r. 1927, czy 1928 t. z. w stolicy sypanie kurhanu to nonsens, chory nonsens, z prymitywnych nie z kozacka po kaukasku rozmarzonych mózgów idący, chytrze na oszczędności i skąpstwie własnem a ofiarności „miasta” i „firm” spekulujący, na ręce i barki „społeczeństwa” ciężar pracy spychający, „sianem z piwnice się wykręcający”, w twórczość artystów nie wierzący, oryginalności architektów nie ufający, antipolecznie nastawiony, a czyhający tylko na nowe rewje, parady, galówki i prezentowanie wyorderowanej, wygalowanej, upstrzonej domorosłej okupacji sanacyjnej.

Czas zacząć leczyć tych biednych zwycięzców z tej dziecięcej Heina-Medina, która wśród nich tak grasuje.

**Do pracy, panowie, do pracy, do roboty, zwyczajnej, szarej codziennej roboty.**

Dość narazie tych festynów, obchodów, tych świąt, tych parad, tych autoadoracji i tromtadacji. Stare dzieci zostawcie coś i dla waszych dzieci, dla następnych generacji.

W listopadzie 1824 roku

## Przepadł bez wieści polski generał brygady.

Depesza z Belwederu porzeczła zniknięcie gen. Stuarta

Akuratnie wczoraj minęło 103 lata od chwili **TAJEMNICZEGO ZAGINIĘCIA Z WARSZAWY POLSKIEGO GENERAŁA BRYGADY** Kajetana Stuarta.

Dnia 15 listopada 1824 roku **ZNIKL W NIGDY NIEWYJASNIONY SPOSÓB, CZŁOWIEK KTÓRY JESZCZE POPRZEDN. DNIA 14 LISTOPADA BYŁ PEŁNYM SIŁ I ENERGJI, DUMNYM SWEM I SWEGO RODU TRADYCJAMI**, reprezentantem władzy. **W ŻADNYM Z KOŚCIOŁÓW NIE ZNAJDIĘCIE AKTU ZGONU GENERAŁA KAJETANA STUARTA**, a małżonka jego (z domu Godlewska, I-o voto generał był żoną z Gerhardtówną) i dzieci (córnka, zamężna potera Krasuska oraz synowie Jakób i Konstanty) nigdy od owego jesiennego ranka nie ujrzeli swego męża i ojca, nie widzieli jego grobu. Czy wogóle wtedy 14 listopada sypano świeżą mogiłę nad zwłokami Stuarta? Nie wiadomo.

Okoliczności zaginięcia gen. Stuarta były wielce tajemnicze i dziwne. Gen. Stuart był lubiany **PRZEZ WIELKIEGO KSIĘCIA KONSTANTEGO I CZĘSTO BYWAŁ W BELWEDERZE**, jednak, zdaje się bezpośrednio przed tajemniczym zaginięciem **STO SUNKI POPSUŁY SIĘ**. W przeddzień zaginięcia odbyła się nagła rewizja kas wojskowych. Gen. Stuart **BYŁ NIEPOSZAKOWANY, A PODEJRZANIA** w związku z rewizją **PADAŁY** na generała Różnieckiego. A gen. Różniecki był **ZAWZIĘTYM WROGIEM** Stuarta a **RÓWNOCZEŚNIE FAWORYTEM WIELKIEGO KSIĘCIA I SZEFEM ŻANDARMERJI I TAJNEJ POLICJI**.

Zbieg okoliczności, najdziwniejsza pomyłka, paroksyzm nie humorów wielkiego księcia, intryga generała - faworyta Różnieckiego i oto jakaś galopująca sztafeta, podobno strzał, nagła rewizja kas

wojskowych i — cisza; gdzie tonie, już nie wracający do rodzinnego domu, generał Stuart.

Przecież poprzedniego dnia w gronie orderowych przyjaciół i romantycznych dam i „klasycznych” poetów grał jeszcze na swej ulubionej gitarze **GENERAL BRYGADY** Kajetana Stuarta zginął bez wieści.

Parę danych biograficznych Kajetana Stuarta, syn Jana, szambelana dworu królewskiego, wnuk Jana; zamieszkałego we Francji zbiega ze Szkocji, ujrzał światło dzienne w Warszawie dnia 17 stycznia 1774 roku. Ojciec jego, pełen ambicji i temperamentu, a z tego względu; podobnie jak Trembecki i Branicki, zaszczycał się względami Stanisława Augusta lubiącego widać (ciekawym rys charakteru) typy awanturnicze, przybył pierwszy do Polski, a już syn jego; którego tragiczny los zawoześnie unicestwił; wyróżnił się w dziejach polskiej wojskowości. Tak jest, Kajetana Stuart już w 15-tym roku życia był kadetem korpusu artylerji koronnej, w 1792 roku od był kampanję zieleniecką, w 1794 roku był już porucznikiem, w 1797 roku — kapitanem legionów; w 805 roku przebywał w Wenecji, później w Neapolu, po czasowem uwięzieniu przez Anglików w Kalabrii. Po bitwie pod Jeną stanął w blasku szan darów wzniesionych na ziemiach polskich przez Dąbrowskiego; w 1807 roku mianowany majorem, w 1808 r. — podpułkownikiem 8 pułku piechoty i kamendantem Częstochowy, pod której murami 16 maja 1809 roku odparł austriackich generałów w Grzmontu i Bronowackiego; po śmierci Godebskiego mianowany na jego miejsce pułkownikiem, walczył w 1812 roku na śniegach Rosji, pod Lipskiem stracił lewą nogę; w końcu w 1816-m roku samianym generałem brygady generalnym piałnikiem

# Gehenna posła estońskiego, p. Ado Birka.

## Jak w Rosji sowieckiej traktuje się dyplomatów.

P. Serge de Chessin w liście ze Sztokholmu, pisze w L'Echo de Paris z dnia 14-go bm.:

— Przed kilku miesiącami jakiś człowiek cały drżący zgłosił się do Poselstwa Norweskiego w Moskwie. Szlochając rzucił się do nóg Posła i prosił go, głosem, który nie miał w sobie już nic ludzkiego; aby go ratować przed prześladowaniem GPU. Tym nieszczęśliwym był p. Birk, b. Minister Estonji przy Kremlinie, głośny dyplomata, o którym pisma ogłosiły, że przeszedł na stronę bolszewizmu i że nie miał powrotu do Rewla.

Odesłany do ojczyzny staraniem Norwegczyków, p. Birk został aresztowany przez władze estońskie i wydany sprawiedliwości. Proces, który właśnie się odbył przed sądem w Rewlu, a który się skończył uniewinnieniem oskarżonego, odkrył wreszcie całą prawdę tej ciemnej sprawy, zgrozą przewyższając najbłajniejsze fantazje romansów kryminalnych, lecz która wyjawia na światło dzienne sposoby postępowania GPU. Wypadek p. Birka nie interesuje wyłącznie Estonję jest on ostrzeżeniem pod adresem wszystkich Mocarstw mających stosunki z ZSSR.

Proces w Rewlu wykazał, że w GPU. urzęduje sekcja t. zw. fałszywych informacji, której zadaniem jest dostarczanie przeciwnikom Sowietów zmyślonych wiadomości o armji i flocie czerwonej. Aby lepiej ukryć ten podstęp GPU. utworzyła rzekomą organizację kontrrewolucyjną pod nazwą: Legenda, w której pracowały najlepsze siły Czeki. W ten sposób GPU. osiągała podwójny cel: nietylko wprowadzenia w błąd przeciwników swych, lecz kompromitowała pośredników swych, którzy popełnili tę nieostrożność, że wchodzili w stosunki z ludźmi Legandy i zmuszała ich różnymi metodami represyj, a często i torturami do zostawiania nowymi agentami na służbie Czerwonej Ochrony.

W ten sposób wpadł w ich sidła tmiennik Posła Estońskiego, Roman Birk, niższy urzędnik w Poselstwie. Przez dwa lata przynajmniej, ta biedna ofiara dostarczała korpusowi dyplomatycznemu w Moskwie dokumentów, sfabrykowanych w GPU. Następnie, aby uniknąć wydania jako szpiega przez GPU. i po różnych torturach, m. in. wypaleniu znaków na plecach rozpalonym żelazem, miał już tylko jedno wyjście: szpiegować Poselstwo Estonji na rachunek tow. Cziczerina.

Lecz Sowiety mierzyły bardziej wysoko. I oto wydany został rozkaz przez Dzierżyńskiego, aby za wszelką cenę wciągnąć do GPU urzędowego przedstawiciela jednego z Państw Bałtyckich. Wybór padł na p. Ado Birka, Posła Estonji w Moskwie.

Jak się rzekło, tak się stało. I oto w Moskwie rozszły się takie sensacyjne pogłoski: p. Birk spotyka się potajemnie z p. Cziczerinem, p. Birk przechodzi na służbę dyplomatyczną Sowietów. Oczywiście w Komisarjacie Spraw Zagranicznych zaprzeczano tym pogłoskom, ale w takiej formie, jakby je potwierdzano. Jeszcze lepiej: agenci Legandy zawiadamiają pułkownika Kurksa, atache wojskowego Estonji, że jego Posel zdradza swój kraj: sprawę burżuazji i proszą go aby powiadomił o tym fakcie swój Rząd, celem uniknięcia skandalu. I pułkownik ślepo w to uwierzył, podczas gdy inni ajenci Legandy przestrzegają znowu p. Birka, że Rząd Estoński domaga się jego głowy, że odwołanie jego jest postawione i że gdy powróci do Estonji będzie rozstrzelany.

To też, gdy wyższy urzędnik Ministerstwa Spraw zagranicznych Estonji przybył do Moskwy, aby objąć urządzenie i powiadomić pana Birka, że jest odwołany, ten za namową Legandy decyduje się na zażądanie wizy tureckiej i wyjazd do Konstantynopola, a stąd do Paryża.

Trzeba całego kolumna, aby szczegółowo opowiedzieć subtelne a perfidne metody, które zakończyły się skompromitowaniem p. Birka w oczach jego Rządu. Zaopatrzony w wizę turecką, Posel udał się na dworzec. Lecz w chwili, gdy siada do pociągu, zostaje zatrzymany przez milicjantów sowieckich i zaprowadzony do Komisariatu Spraw Zagranicznych, podczas gdy paszport jego wydano pułkownikowi Kurstowi. Niema już żadnej wątpliwości: p. Birk chciał uciec!

Tu dramat się wikła. P. Birk, którego oczy wreszcie się otwierają, ucieka z Komisariatu Spraw Zagranicznych. Rozpoczyna się za nim pogoń. Posel zatrzymują w chwili, gdy chciał przejść granicę fińską. Sprowadzają go z powrotem do Moskwy i wtracają do Czeki. Tu co dnia czekici żądają od niego pisemnych oświadczeń, piętnują-

cych polskie i estońskie intrygi przeciw Sowietom. A gdy nieszczęśliwy człowiek odmawia, dowódca Czeki Krakowski i pomocnik jego Lozanowski wydają mu pewnego poranku rozkaz; aby wsiadł do jakiegoś tajemniczego samochodu. P. Birk się opiera. Biją go wtedy pałkami i gwałtem wsadzają do samochodu, który go zawozi do jednego z oddziałów GPU, w okolicy Moskwy. Tu pod grozą rewolweru, przytkniętego do skroni, p. Birk pisze pod dyktando swych dwóch katów deklarację, którą Izwiestja ogłasza następnego dnia tłustym drukiem. W deklaracji wyjaśnia powody dla których pozostał w Rosji. Następnie podpisuje drugą deklarację, zredagowaną przez Lozanowskiego, a zwróconą przeciw Polsce. GPU. triumfowała: miała wreszcie pisemny i urzędowy dowód zdrady Birka i mogła teraz rozporządzać swą ofiarą do woli.

Przewożą go na Kaukaz; a stąd znowu do więzienia w Moskwie. Tu Birk usiłuje pozbiedz samobójstwo nie przyjmując pożywienia, lecz na rozkaz swych katów zostaje sztucznie odżywiany. Wtedy wybucha zatarg między Komisariatem Spraw Zagranicznych a GPU. Cziczerina uważa, że Birk dojrzał, aby wejść w służbę czerwonej dyplomacji. GPU. natomiast chce go zatrzymać, jako swego tajnego agenta. Wreszcie GPU. zwycięża. Birk dostaje pozwolenie osiedlenia się w hotelu; gdzie pilnie strzeżony przez całą chmarę agentów oczekiwać ma na spotkanie z pp. Rykowem i Cziczerinem. Pewnego wieczoru udał mu się zmylić czujność strażników i wejść do Poselstwa Norweskiego.

Takie są oto fakty i z chwilą tą, każdy człowiek o zdrowym rozsądku ma prawo postawić sobie następujące pytanie:

Jak się to dzieje, że korpus dyplomatyczny, akredytowany w Moskwie; nie protestuje przeciw takiemu traktowaniu przedstawiciela obcego Państwa, którego nietykalność powinna być gwarantowana?

## Biskupi katolicycy w bolszewickich kazamatach.

### Ofiarom bezecnej prowokacji GPU, grozi kara śmierci

Jak podaje „Dziennik Wileński“, aresztowany niedawno biskup mohylowski Słoskan padł ofiarą wyrafinowanej prowokacyjnej roboty G.P.U. W przeddzień aresztowania przybyło do biskupa dwu młodzieńców, jak się później okazało — agentów G.P.U. Przybyłszy przedstawili się, jako Polacy i prosili o nocleg. Znany z miłosierdzia biskup Słoskan nie odmówił. Tymczasem w kilka godzin póź-

niej dokonano u niego rewizji i znaleziono przy owych osobnikach nadzwyczaj kompromitujące dowody szpiegostwa na rzecz Polski. To wystarczyło, aby biskupa aresztować i odstawić do więzienia G.P.U. Biskup Słoskan ma otrzymać akt oskarżenia, zarzucający mu udział w akcji szpiegowskiej na rzecz Polski. Według kodeksu sowieckiego biskupowi grozi kara śmierci przez rozstrzelanie,

P. M. KRASNOW,

27)

## Tanni.

Uczynił się jasny dzień w pustyni. Błękitne niebo; niby kupała rozpościerało się nad ziemią bez słońca i chmur. Kozacy raz jeszcze zmienili konie i siedli na lepsze; wybrane ze zdobyczy Zaryfa.

Od końca płaskowzgórza szły znowu dwie drogi; jedna na Chan-Ten-Gri; druga do Koldżatu. I znowu była wątpliwość; plątały się ślady. Dokąd poszedł Zaryf? „Wielki człowiek“ mógł skłamać; Aniczkow wstrzymał Almanzora; wpatrując się w przydeptany tu i owdzie kurz na drodze. Który z tych śladów jest prawdziwy, a który fałszywy? Ale Iwan Pawłowicz nawet nie namyślał się i gdyby Zaryf nie szedł na Koldżat, on poszedłby tam; tam była Tanni — i cały urok zagoni, polowania na rozbójnika, pragnienie czynu walecznego i nagrody — wszystko znikło wobec nowego, silnego uszucia niepokoju o kogoś drogiego.. ukochanego..; tak;; może.. ukochanego..;

Było upalne południe. Oddział dopiero co wspiął się na przełęcz. W dole pod stromą ścianą ukazały się ledwie dostrzegalne w błękitnej dali zabudowania Koldżatu.

Aniczkow, który wysunął się naprzód, nagle osadził swego konia i krzyknął wzburzoną głosem:

— Heljograf!

Wokół zgrupowali się kozacy. Heljografista

z zakurzonego futerału dostawał lustro i ustawiał trójnog.

Dżarkent rozmawiał z Koldżatem.

W dalekiej mgie pustyni, przy ciemnej plamie ogrodów Dżarkentu, toż apalał się to gasi ognisty punkt.

O czym mógł rozmawiać Dżarkent z Koldżatem? O czym donosił Koldżat Dżarkentowi i jeżeli zrosił o pomoc, to ona jest bliższą stąd i trzeba wezwać tutaj Koldżatską stację i zapytać ją. I jeśli tam:: nie wszystko pomyślnie, to pędzić po skłonnach na dół bez drogi, tam gdzie kozlice przejść nie mogą.

A może przejdzie kirgizki koń z sybirskim kozakiem!..

Lustro Dżarkentkiej stacji migało w bezbrzeżnej dali. Trzeba było stąd pochwycić promień Dżarkentu i powiedzieć mu, żeby Koldżat połączył się z nim i wszedł w kontakt promieni z oddziałem.

I długo stukał klucz lustro w czarnych rękach heljografisty, podając wzywianie Koldżata Dżarkentowi. Nie tak jednak długo, jak się zdawało. Zajęci robotą heljografistę nie od razu potrafili wskazać Koldżatowi kierunek nowej stacji. Mijały minuty i zdawały się godzinami. Lustro migało i gasło i znowu się zapalało, to znowu się urywało i zdawało się, że czyjeś młode życie w przedśmiertnych drganiach i mękach drży w objęciach śmierci. Nakońiec zabłysło lustro Koldżatu, skierowane na oddział. Stację się połączyły. I Koldżat przemówił śpiesznie, nerwowo, płacząc się; myląc w literach;

opuszczając punkty i zmieniając słowa..

— Położenie rozpaczliwe. Zaryf dużymi siłami otoczył nas. Z dwunastu, sześciu rannych. Naboje na wyczerpaniu. Przygotowuje się do ataku na nas. Potrzeba natych..

Przerwał i zgasł. I żadne wzywania nie mogły zmusić Koldżat do przemówienia znowu oslepiającymi ognistymi promieniami. Zresztą nikt dalej nie syczał. Na drodze pozostał sam heljografista z aparatem. Z krzykiem „haj-daj za mną! Iwan Pawłowicz rzucił się ze spadziścieci; potoczył się i potknął jego koń przygniatając go sobą. Podniósł się bolało go ramię, ale przewycięzył ból i pieszo podążył ze kozakami.

Wspierając się przednimi nogami w piasek i ostrożnie niemi posuwając, z szeroko rozstawionymi tylnymi nogami; siedząc na zadach, szeroką iawą zsuwały się konie po stromym spadzie wprostowej długości.

Na czele wszystkich, cały spocony ze strachu spuszczał się złocisty Almanzor ze szczupłym Aniczkowem.

Przewrócił się upadł jeden kozak, u drugiego koń potoczył się na boku, z trudem usiłując wstać.

W dole coraz głośniejsze stawały się strzały i dzikie wycie kirgizów oblegających Koldżat. Widać już było na polance ich konie i ciężkie juki ze zdobyczą.

(D. c. n.)

## Listy z Rumunii.

## Zamaskowana dyktatura.

Szef rządu rumuńskiego uprawia politykę bezwzględnego utrzymania się

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Bukareszt, w listopadzie

Już dawno nie były stosunki wewnętrzne w Rumunii tak napięte, jak w ostatnich czasach.

Złożył się na to cały szereg wypadków, po zostających w związku z ostremi różnicami poglądów na kwestje zasadnicze między obozem rządowym; reprezentowanym obecnie przez wytrwałego polityka Bratianu, a a grupowaniami opozycyjnymi z agrarjuszem Maniu i ludowcem Averescu na czele.

Do komplikacji stosunków wewnętrznych przy czynił się ostatnio w wielkiej mierze proces aresztowanego niedawno pod zarzutem współdziałania z ks. Karolem byłego pousekretarza stanu w ministerstwie skarbu Manoilescu. Protest ten podzielił cały świat polityczny Rumunii: na dwa wrogie obozy, które zwalczały się zarówno na sali sądowej, gdzie przeciwnicy rządu występowali w charakterze świadków i obrońców oskarżonego, jak i na łamach prasy, o ile to możliwe było w granicach aż nad to ograniczonej wolności prasy.

Organ generała Averescu „Inceputarem“ od pierwszej chwili bronił poglądu; że aresztowanie Manoilescu było aktem niesprawiedliwości. Z całą stanowczością pismo to występowało również przeciwko przekazaniu sprawy Manoilescu sądowi wojskowemu. Na temat kompetencji sądu wojskowego wywiązała się w pierwszym dniu rozprawy sądowej ożywiona polemika między prokuratorem a obrońcą, która też dostatecznie zdolała przeprowadzić zwycięstwo swego poglądu. Sąd wojskowy uznał się w sprawie Manoilescu niekompetentnym wobec czego oskarżony podsekretarz stanu stanął przed sądem cywilnym. Ciekawa ta rozprawa, utrzymująca opinię publiczną przez szereg dni w niezwykłym napięciu, zakończyła się, jak wiadomo; uniewinnieniem Manoilescu.

W ścisłym związku z procesem Manoilescu pozostaje najnowszy krok rządu rumuńskiego, który w całym społeczeństwie i prasie wywołał wielkie poruszenie. Chodzi tu o opracowanie przez rząd ustawy o ochronie państwa. Dziennik „Adeverul“ nazywa ustawę tę początkiem jawnej dyktatury; albowiem; zdaniem pisma: — państwu w danej chwili nie grozi żadne niebezpieczeństwo, i ustawa ta wobec tego może mieć jedynie na celu ochronę klik, stojącej dzisiaj u steru państwa.

Według „Indroptarea“ nowa ustawa unieszkodliwi ma przedewszystkiem wszystkich poważniejszych przeciwników Bratianu, gdyż wystarczy najzwyczajniejsza denuncjacja, by niewygodnych dla rządu polityków na pięć lat zamknąć w więzieniu.

Prasę rumuńską, która w tak ostry sposób krytykowała zarządzenia p. Bratianu, spotkał srogi los. Komendant drugiego korpusu w Bukareszcie zarządził mianowicie zaprowadzenie w całym państwie cenzury prewencyjnej. Krok ten wywołał zrozu miałe oburzenie w kołach dziennikarskich; a wszystkie pisma, z wyjątkiem dziennika „Universala“, którego redaktor naczelny; Pozescu jest ministrem sprawiedliwości w gabinecie Bratianu, wystosowały na ręce szefa rządu ostry protest przeciwko zarządzeniu komendanta drugiej armii, powołując się przytem na konstytucję rumuńską, która zakazuje stosowania w państwie cenzury prasowej.

Do ogólnego podniecenia umysłów w kołach opozycji przyczyniła się w wysokim stopniu również niezdecydowane stanowisko rządu w sprawie zapowiadanej już od dłuższego czasu kongresu stronnictwa narodowo-agrarnego. Zjazd ten odbyć się miał pierwotnie w Alba Julia, rząd jednak w ostatniej chwili odmówił na to swej zgody, twierdząc iż miasto to nie nadaje się ze względów bezpieczeństwa publicznego na urządzenie w niem kongresu obozu opozycyjnego. Rada ministrów postanowiła dopuścić do zwołania zjazdu narodowo-agrarnego w innym mieście siedmiogrodzkiem, pod tym jednak warunkiem, że wszyscy uczestnicy kongresu zapoatrzeni zostaną w specjalne dowody osobiste oraz legitymacje zjazdowe. Rząd chce widocznie w ten sposób ograniczyć liczbę uczestników kongresu; i tem samem osłabić znaczenie doniosłego tego zjazdu.

Wobec tego komitet organizacyjny zjazdu; chcąc nie chcąc, musiał zrezygnować ze swego pierwotnego zamiaru i zwołać kongres do innego historycznego miasta, mianowicie do Blazu. Bukareszteńska „Politica“ sądzi jednak, że i ta decyzja komitetu organizacyjnego zjazdu nie zostanie przez rząd aprobowana, gdyż Bratianu zależy rzekomo na tem aby zjazd narodowych agrarjuszów nie odbył się w mieście historycznym. W związku z tem utrzymuje się w niektórych kołach politycznych pogłoska, że rząd wogóle nie dopuści do zwołania kongresu narodowo-agrarnego. Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, że ogólna niepewność co do stanowiska w tej materji rządu rumuńskiego w wysokiej mierze przyczynia się do potęgowania się napięcia między gabinetem p. Bratianu a stronnictwem narodowo-agrarnym, będącym w chwili obecnej filarem opozycji parlamentarnej.

Organ prof. Jorga „Neamul Romanesc“ uważa; że obecne napięcie między rządem a opozycją jest swego rodzaju unikum w historii rumuńskiej, twierdząc równocześnie, że odprężenie sytuacji nastąpić może dopiero po dymisji obecnego rządu.

Bratianu tymczasem nie myśli o poddawaniu się, a dziennik rządowy „Vitorul“ napisał nawet w tych dniach; że pozycja obecnego szefa rządu jest równie mocna, jak opozycja króla angielskiego. Zdaje się, że Bratian najgroźniejszego swego przeciwnika widzi w osobie wygnanego przebywającego na wygnaniu ks. Karola. To też stara się usunąć wszystko, co w jakimkolwiek związku z byłym następcą tronu pozostaje, a ostatnio nawet polecił opracować projekt specjalnej ustawy; która zmieni oficjalną nazwę najpoważniejszej instytucji kulturalnej im. ks. Karola, na „Instytut króla Michała I“.

C. P. S.

## Na ołtarz złotemu ciełcowi

ZNISZCZENIE GROTY KRYSZTAŁOWEJ W WIELICZCE.

W prastarej i słynnej na cały świat kopalni soli w Wieliczce odkryta została przed kilkudziesięciu laty grotą, gdzie dzięki wyjątkowym warunkom kryształizacji istniało wspólnie skupienie olbrzymich i czystych jak woda kryształów, Grota ta była przedmiotem podziwu kół naukowych krajowych i zagranicznych, a dla wycieczek szkolnych zwiedzających kopalnię znakomitym przedmiotem demonstracji, Zarząd kopalni, świadom wyjątkowej wartości tego obiektu, chronił go troskliwie, zamykając grotę szczelnie drzwiami i wstawiając do jej wnętrza beczki z chlorkiem wapnia celem utrzymania w grocie nie-

zbędnej dla ochrony kryształów suchości powietrza. Nawet artyści-malarze znali wielicką grotę kryształową i odtwarzali ją parokrotnie na obrazach.

Zupełnie niespodzianie, bez zawiadomienia czynników powołanych w Państwie do czuwania nad tego rodzaju zabytkami, przystąpiono niebawno do wyrąbywania ze ścian i stropu groty kryształów. Prowadzono tę robotę podziemną w takim tempie, że obecnie pozostały z czerwonej groty kryształowej tylko nieznaczne resztki, Ponieważ czynności te nie usprawiedliwiają żadne względy ekonomiczne przeto należy uznać ją za wysoką fantazji kogoś zgola nieodpowiedzialnego.

## Człowiek, który stracił pamięć i nie ma nazwiska

POSIADA ZA TO DWIE ŻONY.

Od półtora roku przeszło przedmiot zainteresowania i namyślnych dyskusji w całych Włoszech stanowił t. zw. „Człowiek z Collegno“. Dzienniki wszystkich krajów, a również i w Polsce pisały już o tej niezwyklej zagadce

Półtora roku temu na cmentarzu w Turynie został aresztowany łodejrzany włóczęga, cierpiący na zupełny zanik pamięci, albowiem nie umiał dać żadnych wyjaśnień, kim jest i skąd przyszedł. Aresztowanego umieszczono w zakładzie dla umysłowo chorych w Collegno z od Turynem. Po kilku miesiącach, w celu odnalezienia rodziny nieznanego, umieszczono w piśmie jego fotografię. W kilka dni potem zjawiała się w zakładzie dla niejaka pani Canella, pochodząca z dobrej i znanej rodziny w Weronie, i oświadczyła; iż z fotografii poznała swego męża zaginionego podczas wojny na froncie Madońskim. Nastąpiła wzruszająca scena widzenia pani Canella z „człowiekiem bez nazwiska“. Pani Canella oświadczyła katogorycznie; iż nieznanomy jest jej mężem, profesorem Canella. Co do nieznanomego, to jakkolwiek mimo widocznych wysiłków nie był w stanie przypomnieć sobie przeszłości, wydawało się, iż poznał w pani Canella swą żonę. Również brat i przyjaciele prof. Canella poznali w nieznanym zaginionego bez wieści profesora. Władze policyjne zezwoliły na wydanie „człowieka bez nazwiska“; pani Canella która zawiozła go do pięknej willi nad jeziorem Como, gdzie spędziła z nim około 10 dni

go czasu straciła z oczu. Mario Bruneri, drukarz; poszukiwany przez policję za oszustwo i kradzież ułotnił się i przepadł bez wieści.

Wobec tak niespodziewanego obrotu sprawy rzekomy prof. Canella musiał opuścić rozkoszną willę nad jeziorem, i pomimo protestów pani Canella, która uparczywie twierdziła, iż nieznanomy jest jej mężem, umieszczono go z powrotem w zakładzie w Collegno.

Nastąpił cały szereg niesłychanie dramatycznych konfrontacji z panią Bruneri; która z płaczem zaklinała męża, aby przyznał się do swej rodziny i nie grał komedji. Człowiek-zagadka pozostał niewzruszony, twierdząc, iż jest profesorem Canella i nie rozumie; ;czego ta obca kobieta od niego chce“.

Sprawa przybrała niesłychanie szerokie rozmiary: wezwano wielką liczbę świadków, pomiędzy nimi paru byłych ministrów, świadkowie jednak wyrazili jaknajsprzeczniejsze opinie. Jedni twierdzili i twierdzą, iż nieznanomy jest prof. Canella, inni; iż jest drukarzem Bruneri. Całe Włochy podzieliły się na dwa obozy: Canellistów i Brunerzystów.

Obecnie sprawa wróciła na porządek dzienny albowiem w najbliższym czasie oczekiwane jest orzeczenie sądu; czy nieznanomy jest drukarzem Bruneri. W tym wypadku zostałyby natychmiast uwiecznione za dawne przewinienia.

Ciekawym szczegółem ;dramatu z Collegno“ jest fakt, iż podczas gdy prawdziwa tragedia rozgrywa się naokoło niego, tajemniczy człowiek zachowuje olimpijski spokój, posiada wyborny apetyt i fen, czyta filozoficzne dzieła, i. w dalszym ciągu cierpi na zupełną utratę pamięci.

NA SPŁATYI poleca

Bruno R senberg Piotrkowska 103.

Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały

7157

# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Tajemnica „Kuby Rozpruwacza”. Postrach Londynu kończy w domu obłąkanych.

Uplęnięto już 36 lat od czasu gdy pojawił się w Londynie niezwykle zbrodniarz, przewany Kubą Rozpruwaczem.

Nikt nie wiedział kim był ten straszliwy morderca, który czynami swymi wywoływał powszechną zgrozę.

Za ujęcie jego wyznaczyła policja ogromną nagrodę w wysokości 30 tysięcy funtów szterlingów, a zarówno władze bezpieczeństwa jak i publiczność tropiła mordercę kobiet.

Daremnie jednak — co kilka dni znajdowano w Londynie zmasakrowane ciała dziewcząt. Głowy nieszczęśliwych ofiar odrąbane były od tułowia, brzuch rozcięty, a wyjęte wnętrzności leżały obok trupa.

Nie ulegało wątpliwości, że mordercą był jeden i ten sam człowiek. Dopiero teraz dr. I. W. Dickenson, znany psycholog angielski ogłosił na łamach czasopisma p. t. „Philosophical Journal” rozprawę w której odsonił niezbadaną dotąd tajemnicę.

Kubę Rozpruwacza zdemaskował jasnowidz nazwiskiem S. C. Lees, lecz w owym czasie niezbyt poważnie traktowano mediumistyczne właściwości ludzkie i uważano je za szarlatanerię.

Pewnego wieczora pracował S. C. Lees w swym gabinecie. Naraz ujrzał przed biurkiem nieznanego człowieka, który mordował kobiety.

Jasnowidz zerwał się z miejsca i pobił do komisarza policji. Urzędnik zbył go jednak żartobliwie, choć S. C. Lees określił dokładnie miejsce, gdzie popełniono przed kilku minutami zbrodnię.

Po godzinie potwierdził to potem raport policyjny.

W tydzień później ujrzał jasnowidz zbrodniarza na ulicy. Rozpoznał go wśród tłumu i zwrócił się do policjanta z żądaniem, aby aresztował mordercę.

Policjant jednak odmówił.

Pewien agent policyjny zdecydował się wreszcie zrobić eksperyment z jasnowidzem.

S. C. Lees wpadł w trans i zaprowadził agenta do eleganckiej dzielnicy. Zatrzymał więc przed piękną willą i rzekł:

— Tutaj mieszka Rozpruwacz!

Było to mieszkanie pewnego znakomitego lekarza.

Agent nie śmiał wejść do domu w oba-

wie skandalu, lecz Lees go przynaglał do energicznego działania.

Wreszcie zaryzykował.

Doktor spał jeszcze. Wedle zeznań służącego doktor wrócił nad ranem do domu. Podstawy do aresztowania nie było, należało jednak wziąć lekarza pod obserwację.

Zanim to uczyniono rozgłosiła rodzina, iż doktor umarł. Do grobowca złożono pustą trumnę, a Kubę Rozpruwacza umieszczono w zakładzie dla obłąkanych.

Lekarz bowiem był szaleńcem i on to właśnie mordował kobiety.

## Skazany za... zbytnią oszczędność Najoszczędniejszy człowiek w świecie za zbyt ścisłe przestrzeganie cnoty znalazł się w więzieniu

Dziewiętnastoletni Amerykanin, James Moore śmiało mógłby o sobie powiedzieć, że jest najoszczędniejszym w całym świecie człowiekiem. Potrafił on w ciągu czterech miesięcy żyć tak, iż dziennie wydawał tylko po 5 centów (czyli czterdzieści parę groszy), całą zaś płacę za ten czas w wysokości 500 dolarów złożył w banku. Zarabiał zresztą po 30 dolarów tygodniowo, co mu wcale łatwo przychodziło, był bowiem malarzem; a ten zawód jest w Ameryce opłacany bardzo dobrze.

Wieczorem, gdy już było po robocie młody James szedł do dobrej restauracji i zjadał tam świetną kolację; nie płacił jednak za nią nic, podejmował się tylko umycia naczyń w kuchni. Do następnego wieczoru nie jał nic i mówił, że mu to robi bardzo dobrze, bo rozwija apetyt.

Nie wydając dzięki temu nic na jedzenie, James unikał też innych wydatków jaknajstaranniej. Mydła do własnego użytku nie potrzebował, bo miał go dość, myjąc talerze; golenie uważał za rzecz zbędną. Gdy zaś trzeba było się ostrzyć, szedł do szkoły fryzjerów i kazał się strzyć jednemu z uczniów jako odważny człek, nie bojący się nieumiejętnych pociągnięć maszynką do strzyżenia.

A spanie? Z tym właśnie było najgorzej. Wprawdzie nie stanowiło to dla Jamesa żadnego

kłopotu wynaleźć wygodne i bezpłatne legowisko, odkrył on nawet; że w kolei podziemnej sypia się doskonale, jeśli tylko nie ma się zbyt wygórowanych wymagań. Ale tu właśnie nowojorska kolej podziemna zdradziła go kiedyś.

Późnym wieczorem, niemal przed odejściem ostatniego pociągu, James kupował za 5 centów bilet (to właśnie stanowiło jedyny jego w ciągu dnia wydatek), lecz lokował się w możliwie najwygodniejszym miejscu tunelu, układał się do snu i zaśypiał bardzo szybko.

Jak z tego widać, p. James Moore żył bardzo oszczędnie, mógł więc zbierać owe 500 dolarów. I byłby zebrał nieskończenie więcej tych dolarów, gdy by nie wszędzie obecna i wszystko wiedząca policja.

W czasie wygodnego noclegu w tunelu naszedł Jamesa policjant i wyfluncował mu dobitnie że kolej podziemna służy wprawdzie do publicznego użytku, ale nie może w żadnym wypadku zastępować hotelu. Nie był to jednak koniec przykrości, bo Moore stanąć musiał przed sądem.

Sędzia nie miał wcale zrozumienia dla zmysłu oszczędności Jamesa i skazał go za wzięcie do stow na trzy miesiące więzienia. Przykry to wyrok,

## Jak zazwyczaj!

ŁOŻA MASOŃSKA ZORGANIZOWANA PRZEZ ZŁOZYŃCĘ

W tych dniach przed jednym z sądów berlińskich rozpoczął się proces przeciwko niejakiemu Ernestowi Wobbowi, który powołał do życia światową lożę kobiet, zorganizowaną na wzór loży masonskiej.

Pieniądze pobierane ze składek Wobb zdefraudował.

Oskarżony posiada bardzo bujną przeszłość: był handlarzem owoców, dyrektorem

koncertowym, kierownikiem kinoteatru, wydawcą tygodników, organizatorem balów masekowych i t. d.

Również przez pewien czas był właścicielem nielegalnej (bez koncesji), linii komunikacji autobusowej między dwoma miastami.

O rozprawę powołano 100 świadków. Proces potrwa kilka tygodni.

HONAN DOYLE

(60)

## Dolina Trwogi.

— Chciałem się jednak dowiedzieć — rzekł Mc Murdo — kto panu powiedział, że wogóle rozmawiałem z Morrisem.

Mc Ginty roześmiał się.

— Moją rzeczą jest wiedzieć, co się dzieje w mieście — rzekł. Musisz przyjąć za pewnik, że słyszysz wszystko. No; czas upływa, ja:.

Ale pożegnanie jego przerwane zostało w sposób niespodziewany. Dzwie otworzył się z tizaszem i trzy poważne, surowe oblicza zagładnęły do środka z pod czapek policjantów. Mc Murdo okoczył na nogi i sięgnął po rewolwer, ale zatrzymał się; widząc wymierzone w jego głowę dwa karabiny Winchestera. Do pokoju wszedł człowiek w mundurze, z rewolwerem sześciostrzałowym w ręce. Był to kapitan Marwin, niegdyś z Chicago; obecnie z policji węglowej i żelaznej. Wstrząsnął głową z usmiechem, patrząc na Mea Murdo.

— Byłem pewny; że narazisz się na jakiś kłopot, panie Mc Murdo z Chicago; — rzekł. — Czy nie lepiej było trzymać się zdaleka? Weź kapelusz i chodź z nami!

— Zapłaci pan za to, kapitanie Marwin — rzekł Mc Ginty. — Jakiem zrawem wdzierasz się w ten sposób do prywatnego domu i napastujesz samotnych, żyjących według prawa obywateli?

— To nie o pana chodzi, redco Mc Ginty

rzekł kapitan policji. — Przyszliśmy po tego człowieka, Mea Murdo. Pańskim obowiązkiem jest pomóc nam; a nie przeszkadzać.

— To mój przyjaciel, za którego odpowiadam, — rzekł przewodniczący.

— Kiedyś przyjdzie czas, że pan będzie musiał odpowiadać i za siebie — odparł kapitan policji. — Ów Mc Murdo był przestępcą; zanim tu przy był i jest przestępcą nadal. Weź go na cel; patrołowy, podczas gdy ja go rozbroję.

— Oto mój pistolet, — rzekł Mc Murdo „spokojnym głosem. — Gdybyśmy byli sami, kapitanie Marwin, nie oddałbym go tak łatwo.

— Gdzie rozkaz aresztowania? — zapytał Mc Ginty. — Czyżbyśmy żyli w Rosji? To gwałt ze stro ny kapitalistów i nie puszcza tego placem.

— Zrobi pan panie redco, co pan uważa za stosowne. My zrobimy swoje.

— O co jestem oskarżony? — zapytał Mc Murdo.

— O udział w pobojce starego redaktora Stagera w biurze „Gońca“. To nie pańska wina; że nie chodzi o morderstwo.

— Jeśli to mu zarzucacie — zawołał śmiejąc się Mc Ginty — szkoda zachodu. Człowiek ten był w moim barze i grał ze mną w pokera do północy co poświadczyć może z tuzin świadków.

— To pańska rzecz; którą pan jutro załatwi w sądzie. Tymczasem chodź Mc Murdo i zachowaj się spokojnie; inaczej kula w łeb. Odstąp pan na bok, Mr. Mc Ginty, gdyż ostrzegam; że w służbie nie zniosę oporu.

Wygląd kapitana był tak zdecydowany, że Mc Murdo i jego mistrz musieli się zodać. Ten ostatni zdołał jednak szepnąć kilka słów wędrowniowi zanim się pożegnali.

— Co z... — złożył rękę w pięść, przypominając mu prasę do bicia monet.

— Wszystko w porządku — szepnął Mc Murdo, który znalazł sobie pewny schówek pod podłogą.

— Dowiedzenia! — rzekł mistrz, ściskając mu rękę. — Pomówię z adwokatem Reillym i obronę wezmę na siebie. Możesz mi wierzyć, że wkrótce będziesz wolny.

— Tegobym nie obiecywał. Pilnujcie więzienia i strzelajcie, jeśli będzie próbował jakiś sztuczek; Przeszukam jeszcze dom.

Marwin uczynił to, ale widocznie nie znalazł tam ukrytej prasy. Zszedłszy na dół, odprowadził wraz z swoimi ludźmi Mea Murdo do urzędu policyjnego, Zazadła ciemność i zanosiło się na śnie żyć, tak że ulice były prawie puste; ale kilku przechodniów szło za oddziałem i ośmielonych mrokiem wznosiło okrzyki przeciw wędrowniowi.

— Zlynczować przekłętą węglarza! wołali.

— Zlynczować! — Śmieli się i szydził, kiedy go wprowadzono na policję. Po krótkim przesłuchaniu u inspektora, będącego na służbie oddano go na wspólną salę. Zastał tu Baldwiną i trzech innych zbrodniarzy z ubiegłej nocy, których zaaresztowano po południu i którzy czekali wszyscy na jutrzejszy sąd.

(D; c; a)

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sobota 19 listopada — Elżbiety.

### TEATRY.

Teatr Miejski Dar poranka,

Teatr Popularny — Gri-Gri

### WIDOWISKA

Casino — Wieża Miłości

Splendid — Romans Arcyksięcia.

Gong — Oleś ma głos

Luna — Ja się boję

Czary: Napoleon w Moskwie

Cdceon — Bohater chińskiej spelunki

Imperjal — Demol. doliny śmierci

Corso — Bohater chińskiej spelunki

Miejski Kin. Ośw. — Hotel Imperjal

## Wiadomości bieżące.

### Osobiste.

Prezes Sądu Okręgowego sędzia Bożyński wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy na dwudniowy zjazd prezesów sądów okręgowych. (bip)

## Wpisowe dla dzieci emerytów

Kuratorjum łódzkie w myśl zarządzenie władz wyższych wysłało przypomnienie inspektorom szkolnym w których zaznacza iż nauczycielom publicznych szkół powszechnych urlopowanym bezpiętnie zawieszonym w urzędowaniu lub przeniesionym na emeryturę nie przysługują zwrot wpisowego za dzieci. (u)

## Konferencja burmistrzów

W dniu onegdajszym odbyła się konferencja burmistrzów: m. Aleksandrowa Zgierza i Konstancynowa.

Na konferencji poruszono cały szereg ważnych spraw dotyczących się samorządu. (u)

## Projekt budowy nowej linii kolejek dojazdowych

Jak się dowiadujemy obecnie jest w projekcie budowa nowej linii i kolejki wąskotorowej Łódź—Aleksandrów — Poddebice — Uniejów — Turzek—Dąbie—Kolo.

W sprawie powyższej odbędą się w najbliższym czasie konferencje między przedstawicielami miast przez które będzie przechodzić wspomniana kolejka.

Budowę kolejki chcą przeprowadzić Magistraty wspomnianych miasteczek w porozumieniu z dyrekcją łódzkich kolejek dojazdowych.

Powstanie tej kolejki przyczyniłoby się w znacznym stopniu do podniesienia życia gospodarczego tych miasteczek które odczuwają brak dogodnej komunikacji. (u)

## Pracownicy rzeźni otrzymują gratyfikacje

Jak już donosiliśmy pracownicy rzeźni miejskiej wystąpili z żądaniem przyznania im gratyfikacja a wobec nieotrzymania odpowiedzi postanowili żądania te poprzeć strajkiem.

Onegdaj zarząd rzeźni zawiadomił pracowników iż postanowił wypłacić im gratyfikację w przyszłym miesiącu w wysokości 1—miesięcznych poborów wobec czego zatarg został zlikwidowany. (bip)

## Dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27) W. Danieleckiego (Piotrkowska 127) P. Ilnickiego i Cymera (Wólczńska 37) J. Marmana Miynarska 1) J. Kana (Aleksandrowska 80. (bip)

## Kronika policyjna.

### Pozar w fabr. Kindermana

W fabryce Kindermana przy ul. Łakowej w oddziale przedzalni wybuchł pożar który groził przeniesieniem się na inne oddziały fabryki.

Przybyła straż ogniowa; ogień umiejscowiła.

# Losy fabryki Kindlera w Pabjanicach

FABRYKĘ NABYŁ ANGLIK FRANCIS VILLEY

W łódzkim sądzie okręgowym została sprzegała z licytacji jedna z większych fabryk pabjanickich, a mianowicie Kindlera. Do licytacji tej stanęli przedstawiciele prokuratury generalnej oraz pełnomocnicy głównego wierzyciela licytowanej firmy, Anglika Francis Villey'a z Brackfordu. Firmie tej za dostarczoną przedzę fabryka Kindlera winna była z tytułu szeregu rozrachunków za sierpiec z okresu przedwojennego 310.000 funt, szterl: Pozatem Kindler dłu-

ny był pewną sumę skarbowi państwa z tytułu podatków. Skarb państwa figurował na drugim miejscu, firma Francis Villey na pierwszym. Licytacja rozpoczęła się od sumy 9,100000 zł a zakończyła się po paru-krotnym podbijaniu, sumą 9110000 zł. Jak wiadomo fabrykę Kindlera zamierzał kupić koncern włókienniczy w Łodzi „Eitingon” czemu energicznie sprzeciwił się Villey dążąc do uzyskania wpływu na tak wielkie przedsięwzięcie.

# Zadrzewienie miast.

GODNE POPARCIE ZAMIERZENIE MSW.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku wystosowanym do wszystkich pp. Wojewodów poleca dokonać w ciągu marca i kwietnia 1928 roku zadrzewienia ulic miast, miasteczek i wsi, oraz placów, o ile te ostatnie nie przedstawiają wartości historycznej. W celu wykonania zadrzewienia należy obecnie wstawić donosne sumy do budżetów

gmin i przeprowadzić w ciągu zimy prace przygotowawcze, których stan będzie sprawdzany podczas inspekcji w okresie zimowym. Zarządzenie powyższe ma na celu zmianę wyglądu polepszenie powietrza miast i wsi, które dzięki zadrzewieniu zyskają tylko na wyglądzie estetycznym, ale i pod względem higienicznym.

# Kombinacje przedwyborcze konserwatystów

Konserwatyści pójdą sami do wyborów. Nadzieje mają duże—wyniki będą małe.

Prawica Narodowa pójdzie oddzielnie albo z Naprawą Rzplitej.

Kraków pójdzie z Januszem Radziwiłłem, Tarnobrzeskim, Janem Gótz-Okocimskim, Janem Hupką Barcińskim (Łódź) na czele,

W Wilnie będzie kand. ks. Sapiecha, red. Mackiewicz. Są dane, że wejdą w kontakt z grupą Matakiewicza, która ma pewne wpływy w diecezji biskupa Wałęgi i ks. Czujka.

Ch. Narodowi niewiadomo z kim pójdą. Kandydatami ich są: p. Szuldrzyński, Adam i Leon Żółtowski, p. Dubanowicz i Stroński.

# Zniżka ceny paszportów zagranicznych

W uzupełnieniu różnych sprzecznych do tychczas wiadomości co do cen paszportów zagranicznych dowiadujemy się, że Min. Skarbu zamierza w najbliższym czasie znieść obecne wygórowane opłaty paszportowe. Z inicjatywy Ministerstwa wyłoniona zostanie komisja (z przedstawicieli Min. handlu i Min.

spraw wewn.), która uregulować ma sprawę tych opłat. Wedle pogłosek, nowe opłaty wahać się będą w granicach między 25 a 125 złotych. Jest to znaczne obniżenie dotychczasowych opłat, uniemożliwiających ludziom niezamożnym wyjazd zagranicę.

# Zebrania kontrolne rezerwistów

W dniu jutrzejszym zebranie kontrolne nie odbędą się. W poniedziałek winni się stawić przed komisją nr. 1 przy ul. Leszno 7—mężczyźni urodzeni rocznika 1901 zamieszkali w obrębie komisariatów 2 3 5 8 9 i 11 których nazwiska rozpoczynają się na litery Sz. oraz zamieszkali w obrębie 14 komisariatu o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J

W dniu jutrzejszym zebrania kontrolne nie odbędą się. W poniedziałek winni się stawić przed komisją nr. 1 przy ulicy Leszno 7—9 mężczyźni rocznika 1901; zamieszkali w obrębie komisariatów 2 3 5 8

9 i 11 których nazwiska rozpoczynają się na litery Sz. oraz zamieszkali w obrębie 14 komisariatu o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J. Przed komisją nr. 2 przy ulicy Konstantynowskiej 62 winni się stawić zaraz rezerwiści rocznika 1894 zamieszkali w obrębie komisariatów 2 3 5 8 9 i 11 których nazwiska rozpoczynają się na litery M N O P R T U W Z i Ż oraz w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej 81 rezerwiści tegoż rocznika zamieszkali w obrębie komisariatów 6 10 12 12 i 14 o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L M N O P R S T U W Z Ż. (1)

# Teatr i sztuka.

## TEATR MIEJSKI.

„Dar poranka” przemiła pogodna komedia Forzana z K Lubieńska i W. Ziemińskim w rolach głównych dana będzie dziś po raz przedostatni na przedstawieniu wieczorowym oraz we środę przyszłego tygodnia po raz ostatni.

Ceny popularne.

## TEATR KAMERALNY.

(gmach Grand Hotelu wejście od Traugutti 1)

Dziś i jutro grać będzie zabawną finezyjną komedię Verneuil'a „Azais” z udziałem Junoszy—Stępowskiego w popisowej roli ramola—arystokraty barona Wörza.

## DZISIEJSZY POKAZ DALCROZE'A. W TEATRZE MIEJSKIM.

W dniu dzisiejszym jak wiadomo przybywa do Łodzi słynny reformator rytmiki tanecznej prof. Emil Jacques Dalcroze. Na dworcu Fabrycznym o godzinie 10 rano powitają znakomitego gościa przedstawiciele sfer artystycznych naszego miasta.

Pokaz taneczny pod osobistym kierunkiem prof. Dalcroze'a odbędzie się o godz. 4 m. 30 popołudniu w Teatrze Miejskim.

## TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę o godz. 8.20 wieczorem i jutro w niedzielę o godz. 4 po popołudniu i 8.20 wieczorem ciesząca się olbrzymim powodzeniem wesoła i melodyjna operetka „Gri-Gri” urozmaicona występami znakomitej pary baletowej.

L. 168.000 (27) 5

## Obwieszczenie.

wyborów do Sądów rozjemczych w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 27 września 1927 r. Dz. R. P. Nr. 87; poz. 782; postanowień § 38 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 austr. Dz. u. p. Nr. 1 z roku 1888 w brzmieniu ustawy z dnia 7 lipca 1924 Dz. U. R. P. Nr. 85 poz. 413; art. 1 ustawy z dnia 30 stycznia 1924 Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 148 i § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków rozpisuje się niniejszym wybory asesorów i zastępców asesorów Sądów rozjemczych dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie.

Wybory odbędą się:

**DLA OKRĘGU SADU ROZJEMCZEGO W ŁODZI**, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwie Łódzkim, **W NIEDZIELĘ DNIA 15 STYCZNIA 1928 ROKU** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Łodzi przy ul. Ewangelickiej L. 18 w godzinach od 10-tej do 16-tej,

**DLA OKRĘGU SADU ROZJEMCZEGO W WARSZAWIE**, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych na obszarze m. st. Warszawy oraz w Województwach: Białostockim, Lubelskim, Nowogródzkim; Poleskim, Warszawskim i Wileńskim, **W NIEDZIELĘ DNIA 22 STYCZNIA 1928 ROKU** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Warszawie przy ul. Aleja Jerozolimska L. 4 w godzinach od 10-tej do 16-tej, **DLA OKRĘGU SADU ROZJEMCZEGO W KRAKOWIE**, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Rieckim, Krakowskim i Cieszyńskiej części Województwa Śląskiego, **W NIEDZIELĘ DNIA 29 STYCZNIA 1928 ROKU** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Krakowie przy ul. Szlak L. 40 w godzinach od 10-tej do 16-tej,

**DLA OKRĘGU SADU ROZJEMCZEGO WE LWOWIE**, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Lwowskim, Stanisławowskim, Tarnopolskim i Wołyńskim, **W NIEDZIELĘ DNIA 12 LUTEGO 1928 ROKU** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie przy ul. Brajerowskiej L. 16 w godzinach od 10-tej do 16-tej.

W wyborach biorą udział przedsiębiorcy i ubezpieczeni pracownicy przedsiębiorstw, położonych i wykonywanych w okręgu terytorjalnym danego Sądu rozjemczego, a zgłoszonych w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Łodzi, do dnia 20 września 1927 r. o ile idzie o Sąd rozjemczy w Warszawie, do dnia 27 września 1927 r., o ile idzie o Sąd rozjemczy w Krakowie, do dnia 4 października 1927 r., wreszcie o ile idzie o Sąd rozjemczy we Lwowie, do dnia 18 października 1927 roku.

W myśl § 2. rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 28 maja 1923 r. Dz. U. R. P. nr 94 poz. 749 tudzież w myśl § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków przedsiębiorcy wspomnianych przedsiębiorstw, wybierają razem jednego przedsiębiorcę jako asesora i nadto dziesięciu przedsiębiorców jako zastępców asesora, tak samo wszyscy pracownicy tych przedsiębiorstw wybierają razem jednego ubezpieczonego jako asesora i nadto dziesięciu ubezpieczonych jako zastępców asesora.

Szczegóły, dotyczące się wyborów, mianowicie: prawa wyboru i wybieralności sposobu głosowania, reklamacyj itp. znajdują interesowani w obwieszczeniach rozpiękatowanych w siedzibach Władz administracyjnych i Sądów powiatowych (Sądów pokoju), oraz w biurach Zakładu i jego Oddziału.

We Lwowie, dnia 10 listopada 1927 r.

Delegat Rządu dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków

Tadeusz Sośniak w r.

### PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI.

Dziś w sobotę o godz. 4 popoł. i w niedzielę o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym „Królowa Kasia” baśń w 4-ach aktach ze śpiewami dla dzieci. Ceny od 1 zł do 40 groszy

### TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę i w niedzielę arcy-komiczna kochawka w 3-ach aktach „Dom Warjatów”. Reżyserja Mieczysława Mieczynskiego.

# Kapitały zagraniczne na Bałkanach

## BULGARJA STOI NA MIEJSCU PIERWSZYM

Przez wzgląd na brak kapitałów własnych, Bułgaria zawsze była dobrym terenem dla ekspansji kapitału zagranicznego.

W przyływie kapitału obcego zainteresowani są w równej mierze sami Bułgarzy, którzy w ten sposób mają możność popierania przemysłu, jak i kapitaliści zagraniczni, którym udział w przemyśle bułgarskim przynosi znaczne zyski. Przyływ kapitału zagranicznego do Bułgarii odbywa się w czterech formach: 1) w postaci kredytów państwowych, przeznaczonych przeważnie na cele ogólnopństwowe (koleje żelazne, budownictwo publiczne itd.); 2) w postaci kredytów banków zagranicznych dla bułgarskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, 3) w postaci samodzielnych zagranicznych instytucji handlowych i przemysłowych, korzysta-

jących w Bułgarii z tych kredytów, co i firmy krajowe, 4) w postaci kredytów udzielanych przez kapitalistów zagranicznych importerom bułgarskim.

W chwili obecnej kapitał zagraniczny odgrywa szczególnie doniosłą rolę w życiu gospodarczym Bułgarii biorąc udział w finansowaniu banku gospodarstwa rolnego, oraz Banku spółdzielczego, to jest instytucji, których działalność polega na popieraniu rozwoju gospodarstwa rolnego. Ponadto kapitał zagraniczny odgrywa doniosłą rolę w przemyśle bułgarskim. Nie bacząc jednak na to, że udział kapitału zagranicznego w życiu gospodarczym Jugosławii jest już teraz bardzo znaczny, istnieje w państwie cały szereg branż, w których których kapitaliści zagraniczni mogliby jeszcze kapitały swe umieścić.

## Nowe linie kolejowe w Rumunii.

W tych dniach zakończone zostały w rumuńskim ministerstwie komunikacji prace nad projektem budowy nowych linii kolejowych. Z całego szeregu linii, które w najbliższym czasie zostaną w Rumunii wybudowane, wymienić należy w pierwszym rzędzie linie następujące: Bukareszt—Krajowa, długość 202 km. koszt budowy 3,200,000,000 leów; Bukareszt—Tekacz, długość 216 km. koszt budowy 1,700,000,000 leów; Gendarei—Konstanja, długość 122 km. koszt budowy

2 miljardy leów. Szczególnie doniosłe znaczenie posiadać będzie właśnie linia ostatnia, gdyż, dzięki niej, Moidawa otrzyma bezpośrednie połączenie kolejowe z portem w Konstancji. Ponadto projektowana jest budowa linii kolejowej Wala—Mare—Marmarosz—Szeged. Koszt budowy linii tej, która łączyć będzie Marmarosz z terytorjum byłego przedwojennego królestwa rumuńskiego, wynosić będą 1,100,000,000 leów.

## Lekcja dla... żon.

### MAŻ, KTORY ZBYT SUMIENNIE SPELNIŁ ŻYCZENIE MAŁŻONKI

Pewnego letniego wieczoru przed zgórą trze ma laty bardzo energiczna niewiasta, pani Józefina Larke z Chicago; powiedziała swemu mężowi: milcz! Bardzo mi to odpowiada — odrzekł małżonek — i stał się dzięki temu cichym współnikiem domu Larke.

Cokolwiek też przedsiębrała później p. Larke; by swego męża ożywić, wszystko napróżno, bo milczał jak zakłuty. Zrozpaczona kobieta udała się ze skargą do sądu, gdzie prosiła sędziego, by w jakikolwiek sposób wymusił na jej mężu wypowiedzenie kilku bodaj; słów oraz, by skazał go na rozmawianie z żoną o czemkolwiek, bodajby o pogodzie.

Oskarżony nie dał się jednak wytrącić z równowagi i oświadczył w sądzie że w domu milczał przez trzy całe lata i czuje się wskutek tego wspaniale.

niale; nie potrzebuje z żoną mówić, dziś więc żona je ona sobie dokładnie sprawę z tego, że zadawanie mu jakichkolwiek pytań byłoby bezcelowe.

Po wysłuchaniu tego sędzia oświadczył; że nie posiada środków po temu by zmusić męża do rozmawiania z żoną. Pani Larke powędrowała tedy do domu ze łzami w oczach, on zaś biegł z radością, gdyż mógł znowu rozpocząć milczenie.

TO ZALEŻY.

— Mąż małe: ma trzy imiona: Staś, Paweł i Józek.

— A jak państwo wołacie na niego?

— To zależy! Jeśli chodzi o jedzenie, przychodzi na każde zawołanie. A gdy trzeba myć go, nawet wszystkie trzy imiona nie skutkują.

### „CHŁOPI” WŁ. REYMONTA NA SCENIE TEATRU POPULARNEGO

Dyrekcja Teatru Popularnego czyni przygotowania do wystawienia „Chłopów” Wł. Reymonta w realizacji scenicznej Jerzego Zawieyskiego. Uroczysta premiera sztuki odbędzie się w drugą rocznicę śmierci wielkiego pisarza.

### PORANEK GRIEGOWSKI

Jutro w niedzielę odbędzie się drugi Poranek symfoniczny który w całości poświęcony zostanie przepięknej muzyce Edwarda Griega.

Ceny biletów przystępne dla wszystkich. Początek koncertu o godz. 12-tej w poł. TEATR MIEJSKI.

### Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO HELENY KIJENSKIEJ w ŁODZI.

W niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali Konserwatorium przy ulicy Traugutta 9 I w bieżącym roku szkolnym wieczorek muzyczny uczniowski. W programie zapowiedzianego wieczorku wysuwają się tym razem na plan pierwszy produkcje klasy kameralnej i orkiestry smyczkowej; prowadzonych z wielkim zapalem i umiejętnością przez prof. K. Witkomińskiego. Prócz klas wymienionych udział biorą: klasa skrzypcowa prof. Dzierżanowskiego klasy fortepianowe (kurs przygotowawczy; niższy i średni) prof. Dob-

kiewicz, Kijeńskiej — Dobkiewiczowej p. Jarzębowskiej i Stetki-Szmellerowej, a także klasa śpiewu solowego prof. A. Comte-Wilgockiej, znanej z występów estradowych znakomitej śpiewaczki. Bilety do nabycia w kancelarii Konserwatorium. Dochód przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów Konserwatorium.

Nr. 128

### OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkilari zamieszkały w Łodzi przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post. cywila: oświadcza że w dniu 25 listopada 1927 r. od godz. 10 rano w domu nr. 44 przy ulicy Nowo-Zarzewskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Henryka Kaufmana składających się z samochodu ciężarowego f. Büsing szacowanych na zł. 1600.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejęzany być może w dniu licytacji. Łódź, dnia 4 11 27.

Komornik Sakkilari



**KTO** u mnie kupuje **PALTA** nadeszły najnowsze  
oszczędza pieniądze wiedeńskie, angielskie i krajowe,  
Ceny od zł. 115.

**KAPELUSZE** Habiga i Borsalino **OBUWIE:** Ceda, Vera, All Right **H. PFEFFER, Piotrkowska 111.**

**Uwaga I:** Przyjmuje się weksle kupieckie **Uwaga II:** przed udaniem się do krawca rządzi obajrzeć moje **PALTA.**

**Zadajcie** wszędzie znakomitych **Wódek**  
**Haberbusch i Schiele, Warszawa, UL. CEGLANA 4**  
— telefon 68-92 —  
Przedstawiciel na ziemię: Piotrkowską, Kaliską i Łódź, **KONSTANTY JEZEWSKI WARSZAWA Mokotowska 18**

Ostatnia nowość! **ANGIELSKIE BOTY** z patentowanym zamkiem nadeszły  
**Adolf Borsleitner i Sk-a**  
Piotrkowska 149. 355  
Bogaty wybór kaloszy i sniegowców wszelkich firm krajowych i zagranicznych.

**Zadrza Sp. Akc., Przemysł Chemiczny w Polsce**  
**Sp. Akc. w Zgierzu**  
zawiadamia p.p. Akcjonariuszów, że Nadzw. Walne Zgromadzenie, naznaczone na dzień 14 listopada r. 1927, nie odbyło się z powodu tego, że akcje przedstawione na to Zgromadzenie, nie reprezentowały połowy kapitału zakładowego, co w myśl § 26 statutu, było konieczne dla prawomocności Walnego Zgromadzenia. Wobec powyższego, na podstawie § 28 statutu zwołuje się **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w II-im terminie** z tym samym porządkiem dziennym na dzień 5 grudnia r. b. (poniedziałek) na g. 5 p. p. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Warszawie przy ul. Czackiego 315. Powtórne zgromadzenie będzie ważne, uchwały zaś jego prawomocne bez względu na liczbę akcji, wyobrażoną przez uczestniczących w niem akcjonariuszów lub ich pełnomocników. Porządek dzienny był ogłoszony w Nr. 243 Monitora Polskiego z dnia 22 października r.b. Na podstawie § 10 statutu, ogłoszonego w Nr. 149 Monitora wszystkie akcje Spółki są na okaziciela i na podstawie § 20 tegoż statutu, właściciele akcji korzystają z głosu na Walnym Zgromadzeniu, o ile na 7 dni przed tem złoży Zarządowi swoje akcje. Zgodnie z powyższym, Zarząd prosi o składanie akcji najpóźniej do dnia 28 listopada r. b. w lokalach Spółki w Zgierzu przy ul. Leśnej 7 lub w Warszawie Wilcza 19 m. 1 6003

  
**Łóżka**  
metalowe, materace druciane, wyścielone, wózki dziecięce i wywłoki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska Nr 75, w podwórzu. 1189-5

**Dr. St. Bibergal**  
ul. Moniaszki 11, tel. 65 2 5  
Choroby skórne i weneryczne  
elektroterapia  
przyjmuje od 8-10 i od 5-8, 368-1  
Fabryka luster i nielarna  
**J. CANDRYK**  
Łódź, Główna 11 w podw.  
ul. Piłsudskiego 255.

poleca frezo, talety, lastra wiszące dowolnych rozmiarów. Nikiowanie wszelkich części samochod., rowerowych dentysty chirurgicznych. Uwaga: Lustra za gotówkę i na raty na okres 4 miesięcy. Własna wytwórnia. 3767

**Zakład Krawiecki**  
**Cywilny i Wojskowy**  
**JAN KUCZKA**  
ŁÓDŹ, ul. Żeromskiego 5 (dawniej Pańska)  
Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych modeli. Wykonanie pierwszorzędne po cenach przystępnych. Uwaga Ewentualnie s. lata razami 3373

**A WYPŁATĘ!**  
Garderobę damską, męską i dzieciną po cenach gotówkowych można nabyć w dawno egzystującej firmie **L. Zyberszyc** Główna 41 Uwaga: Proszę się przekonać! Obstalunki wykonuje się punktualnie. Pracownia na miejscu. 6890-2

**BANK** 55-  
**Przemysłowców Łódzkich**  
Spółdzielnia z ogr. odp.  
Bank założenia 1881. Ewangelicka Nr. 16.  
przyjmuje z oprocentowaniem:  
**Wklady oszczędnościowe w Złoty ch** z wymowniem i na ratde łądanie.  
**Wklady oszczędnościowe w Dolarach** i innych walutach obcych, swrotne w Dolarach i t. p.  
**Zalawia wszelkie operacje bankowe**  
**Bank Dewizowy.**  
Wynajem kasetek stalowych (Safeu).

Chcesz kupić 5763  
**MEBLE**  
Wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach wstap do firmy  
**Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6.**

**PIERZE**  
czyści za pomocą elektryczności według najnowszych systemów.  
**R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.**

**Na zimę**  
**Piecyki** żelazne wyłożone szamotem  
poleca  
**„ELICOR” Sp. Akc. Ł. J. Dorkowski**  
Oddział w Łodzi  
**Kilińskiego 70**  
Telefon 84, 5843

